

BP WINCENTY URBAN

## POWODY I OKOLICZNOŚCI PRZYJĘCIA CHRZTU PRZEZ MIESZKA I

Treść: Wstęp. 1. Ogólne tło Słowiańszczyzny. 2. Pierwsze wpływy chrześcijańskie. 3. Polityczna sytuacja w okresie chrztu. 4. Rola Mieszka i Dobrawy w przygotowaniu chrztu. 4. Sposób przeprowadzenia chrztu Polski

### Wstęp

Zaczątki państwowości polskiej istniały o wiele wcześniej przed oficjalnym przyjęciem chrztu w 966 roku. Należy ich szukać w głębi stuleci znacznie wyprzedzających drugą połowę X wieku<sup>1</sup>. Zarysy życia państwowego w Polsce dają się zauważyć już w drugiej połowie IX wieku, o czym świadczą mogą Wiślanie, Polanie. Ostatecznie wykształcają się one dopiero w połowie X wieku.

Uchwytne jednak dzieje początkowe dawnej Polski są bardzo ubogie w źródła pisane. Wprawdzie wzbogacił je w ostatnich czasach obfity zasób z archeologicznych wykopalisk, ale odczuwamy mimo to nadal wiele piętujących się trudności w kreśleniu obrazu „zbratania się Polski z Chrystusem” w akcie chrztu świętego w 966 roku. Z konieczności musimy obracać się niejednokrotnie w sferze hipotez mniej lub więcej prawdopodobnych.

Stąd słusznie stają przed oczyma każdemu badaczowi śledzącemu okoliczności przyjęcia chrześcijaństwa w Polsce w 966 roku

<sup>1</sup> Labuda G.: Organizacje państwowe Słowian zachodnich w okresie kształtowania się państwa polskiego (od VI do połowy X wieku). W: *Początki państwa polskiego*. Poznań 1961, I, s. 43, 69.

jako przestroga słowa profesora Józefa Widajewicza<sup>2</sup>: „literatury, zmierzającej do rozwikłania kwestii, przybywa z każdym rokiem, nie można mimo to powiedzieć, jakoby badania najnowsze rozjaśniały zagadnienie istotne. Właściwie gmatwają je tylko i zaciemniają coraz bardziej, poszczególnym badaczom, których poglądy poznamy jeszcze, nie waham się postawić zarzutu, iż swymi śmiałymi a nieuzasadnionymi pomysłami zawiliłość problemu uczynili bardziej tajemniczą, niż jest w rzeczywistości”<sup>3</sup>. Z drugiej znowu strony słuszna jest uwaga, która dodaje otuchy badaczowi interesującym się początkami chrześcijaństwa w Polsce, że historia ich „jest niewątpliwie historią powolnego zbliżania się do prawdy historycznej przy systematycznym, choć nie szybkim, eliminowaniu poglądów niesłusznych”<sup>3</sup>. Problematyka badań nad „chrztem Polski” jest szeroka<sup>4</sup>.

Przyjęcie chrztu świętego przez Mieszka I w 966 roku było niewątpliwie w dziejach narodu polskiego wydarzeniem przełomowym. Gall Anonim zaznaczył trafnie w tym względzie, gdy Mieszko „przyjął wiarę, naród polski uratowany został od śmierci w pogaństwie”<sup>5</sup>. Znaczenie przyjętego chrztu wówczas było niezmiernie doniosłe dla Polski<sup>6</sup>. Doniosłość chrztu Miesz-

<sup>2</sup> Widajewicz J.: Pierwsze biskupstwo w Polsce. „*Polonia Sacra*” V, 1952, z. 1—2, s. 134.

<sup>3</sup> Wojciechowski Z.: Początki chrześcijaństwa w Polsce na tle stosunków niemiecko-wieleckich. „*Życie i Myśl*” 3—4, 1950, s. 211.

<sup>4</sup> Sułowski Z.: Okoliczności chrztu Mieszka. „*Tygodnik Powszechny*” XX, 1966, Nr 8 (891), s. 1—2, jako okoliczności podaje: tło ogólne, rozwój społeczno-gospodarczy, polityczny, kulturalny i religijny ziem polskich do połowy X wieku; bardziej bezpośrednio przyczyny i okoliczności decyzji Mieszka i jej skutki; proces przenikania nowej religii do świadomości Polaków. Dowiat J.: *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, s. 19, na temat okoliczności chrztu Mieszka zaznacza, że odnośnie ich „orientacja nasza nie wiele postąpiła naprzód od czasów pierwszej zapiski rocznikarskiej”.

<sup>5</sup> Galli Anonymi *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum. Monumenta Poloniae Historica. Nova Series — Tomus II*, edidit C. Maleczyński, Kraków 1952, s. 14. Anonim tzw. Gall Kronika polska, przełożył r. Grodecki, Wrocław 1965, s. 18.

<sup>6</sup> Silnicki T.: *Millenium. „Życie i Myśl”* 7—9, 1952, s. 219; „chrzest

ka I podkreśla ogół historyków, aczkolwiek uwzględnia różne jego aspekty, powody i okoliczności. Niezależnie od ujęcia początków rozwoju państwa polskiego stwierdzono słusznie, że chrzest święty „wprowadził Polskę w Europę”<sup>7</sup>. Dzięki przyjęciu chrztu świętego w 966 roku w Polsce została zapoczątkowana „nowa era”<sup>8</sup>, nastąpił „ważny etap w chrystianizacji Polski”<sup>9</sup> i „moment zwrotny w całym procesie jej chrystianizacji”<sup>10</sup>. Przyjęcie chrześcijaństwa przynosiło „najdonioślejszą ewolucję w duchowym życiu narodu polskiego”<sup>11</sup>. Z chwilą chrztu świętego Polska weszła „w nową erę swych dziejów pod względem religijnym i moralnym, kulturalnym i cywilizacyjnym, społecznym, prawno-ustrojowym i politycznym”<sup>12</sup>. Fakt przyjęcia chrztu przez Polskę z Czech, a nie z Niemiec, stanowił „posunięcie mistrzowskie”, które wpłynęło na zmianę biegu wypadków na wschodzie słowiańskim i zadało cios śmiertelny planom cesarza Ottona I<sup>13</sup>. Polska przez przyjęcie „chrześcijaństwa od Kościoła rzymskiego” sprawiła, że naród nasz stał się „częścią świata kultury łacińskiej”<sup>14</sup>.

Wielką i doniosłą rolę chrztu świętego podkreślano słusznie i w życiu innych krajów, sąsiadujących z Polską. Przykładem najlepszym może posłużyć Ruś<sup>15</sup>.

Polski jest z punktu widzenia mapy świata chrześcijańskiego zdarzeniem bardzo doniosłym”.

<sup>7</sup> Silnicki: Millenium, s. 241.

<sup>8</sup> Widajewicz: Pierwsze biskupstwo w Polsce, s. 132.

<sup>9</sup> Dowiat J.: Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza, s. 5.

<sup>10</sup> Sułowski J.: Chrzest Polski. „Zeszyty naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” IX, 1966, Nr 1—2 (33—34), s. 8.

<sup>11</sup> Parczewski A.: Początki chrystianizmu w Polsce i misja irlandzka. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. T. 29, Poznań 1902, s. 195.

<sup>12</sup> Nowacki J.: Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, Poznań 1959, I, 11.

<sup>13</sup> Dvornik F.: The making of Central and Eastern Europe, London 1949. Widajewicz J.: Chrzest Polski. „Życie i Myśl” II, 1951, Nr 11—12, s. 457.

<sup>14</sup> Bogdanowicz P.: Chrzest Polski. „Nasza Przeszłość” XXIII, 1966, s. 7.

<sup>15</sup> Grekow B.: Ruś kijowska, Warszawa 1955, s. 496.

Powody i okoliczności przyjęcia chrztu przez Mieszka I w 966 roku są różne, przeważają jednak wśród nich względy religijne, kościelne, polityczne. Postaramy się je przedstawić, oczywiście w zwięzłej syntezie.

## I.

Mówiąc o okolicznościach chrztu świętego z 966 roku, należy uwzględnić na początku ogólne tło słowiańszczyzny, zwłaszcza religijne, wprawdzie znane, ale konieczne, na którym formowało się państwo polskie. Słowianie, przodkowie plemion polskich, byli niewątpliwie wierzący, wprawdzie błędnie, ale idea religijna o związaniu jestestwa ludzkiego, duszy, życia pozagrobowego i innych spraw z istotą wyższą była im bliska i droga. Religia pogańskich plemion słowiańskich była szczepowa. Odstąpienie od bóstwa było odstąpieniem od szczepu; w życiu słowiańskim było do pewnego stopnia usprawiedliwione odstąpienie, ale dla bóstwa silniejszego. Badacze przeszłości i kultury słowiańskiej stwierdzili, że „wiara starożytnych Słowian była zasadniczo mono-teistyczna”<sup>16</sup>. Świadomość i przeżywanie tej prawdy sprawiały do pewnego stopnia oczywiście ułatwianie dróg słowiańskiej duszy pogańskiej na przyjęcie chrześcijaństwa, które stawało się dla „Słowianina w chwili chrztu religią o jednym wszech-mocnym Bogu, Panu nieba i ziemi, Stwórcy świata i człowieka”<sup>17</sup>.

Chrześcijaństwo swoją uniwersalną koncepcją światopoglądową i zwartą jednością nauki, życia sakramentalnego

<sup>16</sup> Sułowski Z.: Chrystianizacja Słowian. „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” VII, 1964, Nr 3(27), s. 26. W VI wieku stwierdza się wśród Słowian „wyraźny monoteizm”, w czasach późniejszych daje się zauważyć „coraz większy wzrost znaczenia bóstw plemiennych”, ale bez straty „pamięci o najwyższym bogu”. Por. też Bobrowski Fr.: Pogańska dusza słowiańska a ewangelia. „Ateneum Kapłańskie” 51, 1959, T. 58, z. 1—2, s. 197—232; tutaj zebrana jest bogata literatura przedmiotu.

Urbańczyk St.: Religia pogańskich słowian, Kraków 1947.

<sup>17</sup> Bobrowski: Pogańska dusza słowiańska, t. 211.

i kultu przyczyniło się niewątpliwie do ujednoczenia i krzepnięcia w całość stosunków w ówczesnym społeczeństwie i państwie. Tego aspektu brakowało religiom pogańskim, w których plemiona czciły własne bóstwa.

„Problem pochodzenia i praojczyzny Słowian” uznano w nauce za „bardzo sporny”<sup>18</sup>. W dzisiejszej nauce historycznej przyjmuje się pogląd, że Słowianie wyodrębnili się około 1300 lat przed Chrystusem spośród całości indoeuropejskiej. W ujęciu świata archeologicznego odpowiednikiem ich ma być „kultura łużycka” Słowianie zajmowali wówczas dorzecze dwóch głównych rzek środkowo-europejskich — Odry i Wisły i z tego terenu w następnym tysiącleciu sięgali na Wschodzie aż po środkowy Dniepr.

W pierwszym tysiącleciu po Chrystusie Słowianie wzięli udział w końcowej fazie wielkiej wędrówki ludów i przesunęli się w swej największej masie na południe, przekroczyli góry, w VI wieku dotarli do Dunaju, a w VII zasiedlili znaczną część Półwyspu Bałkańskiego, spotykając się też wtedy z koczowniczymi Awarami. W tym też czasie Słowianie zajęli, częściowo ponownie, tereny rozścielające się na Zachód od Odry i dalej za Łabę, które w poprzednich stuleciach przesunęli się Germanie<sup>19</sup>. Z dorzecza Odry i Wisły plemiona słowiańskie przenikają na południe w okresie wędrówek ludów w ślad za plemionami germańskimi przenoszącymi się w stronę południa i zachodu w związku „z upadkiem i rozpadem imperium rzymskiego” oraz z „reakcją łańcuchową” wynikającą z najazdu Hunów na państwo Gotów nad morzem Czarnym i parciu ich na Zachód. Z końcem IV wieku oraz w wiekach V i VI po Chrystusie Słowianie przeciskają się przez przełęcz górskie z ziem na północ od Sudetów i Karpat na Ziemię zajmowaną uprzednio przez ludy ilirskie, trackie, celtyckie, germańskie i obejmującą dzisiejszą Czechosłowację, Węgry, część Rumunii

<sup>18</sup> Sułowski: Chrystianizacja Słowian, s. 25. Sułowski: Chrystianizacja Polski s. 8: „obszar najczystszy toponomastyki słowiańskiej znajduje się w dorzeczu Wisły i Odry”.

<sup>19</sup> Sułowski: Chrystianizacja Słowian, s. 25; Chrystianizacja Polski, s. 9 nn.

oraz połacie krajów bałkańskich<sup>20</sup>. Okres wędrówek przyniósł też w historii i życiu Słowian podstawę „do rozpadu całości słowiańskiej na trzy wielkie części: zachodnią, wschodnią i południową”, wśród których wytworzyły się później „poszczególne państwa, języki i narody”<sup>21</sup>.

Dzieje Słowian w pierwszym tysiącleciu po Chrystusie podzielono na trzy okresy, mianowicie na: 1) *okres wenecki*, obejmujący wiek I—IV, charakteryzujący się względną stabilizacją osadnictwa słowiańskiego w dorzeczu Odry, Wisły i Dniepru, źródłowymi śladami ustroju plemiennego oraz przejściową penetracją germańską na Ziemię słowiańskie; 2) *okres wędrówek ludów* (V—VIII) odznacza się „dalekosięzną migracją” Słowian w związku z sąsiednimi ludami bałtyckimi, fińskimi, irańskimi, turskimi, germańskimi oraz wyodrębnieniem z zespołu Słowian grupy plemion lechickich; 3) *okres lechicki* (VII—X w.) przynosi uformowanie się państwa polskiego z przeważnej części plemion lechickich<sup>22</sup>.

Na obszarze Polski we wczesnym średniowieczu uczeni wyróżniają następujące plemiona: Polanie mieszkający w dorzeczu środkowej i dolnej Warty; Pomorzanie umiejscow-

<sup>20</sup> Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K.: Pradzieje Polski, Wrocław 1965, s. 284—5. Tymieniecki K.: Położenie Słowian wśród ludów Europy albo tzw. pierwsze millenium. Zmiany w sytuacji międzynarodowej przed powstaniem państwa polskiego. „Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia. Tom pierwszy organizacja polityczna”, Poznań 1962, s. 30, zaznacza, że „przełom w migracjach słowiańskich nastąpił jednak dopiero w IV wieku, na co w dotychczasowej literaturze niedostatecznie zwracano uwagę”. Por. też Tymieniecki K.: Ziemię polskie w starożytności. Ludy i kultury najdawniejsze, Poznań 1951. Tymieniecki K.: Polska w średniowieczu, Warszawa 1961.

<sup>21</sup> Sułowski: Chrzest Polski, s. 9. Por. też Umieński J.: ks. Historia Kościoła. Tom I. Przygotował do druku i uzupełnił ks. Wincenty Urban, Opole 1959, s. 177. Wojciechowski Z.: Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania, Poznań 1945, s. 7.

Kaczmarczyk Z.: Kolonizacja niemiecka na Wschód od Odry. Poznań 1945, s. 18.

<sup>22</sup> Łowmiański H.: Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n. e. Warszawa 1963, s. 28—29.

wieni na północ od siedzib polańskich; wśród nich wyróżnili się Wolinianie i Pyrzyczanie. Kujawy zamieszkiwali Goplanie, Dziadoszanie, Bobrzanie, Ślązanie objęły Dolny Śląsk; Opolanie i Gołęźcy Górny Śląsk. Nad Górną Wisłą rozbili swe pielesze Wiślanie, a nad Środkową Mazowszanie<sup>23</sup>.

Na tle tego układu stosunków słowiańskich należy podkreślić jeden ważki moment, że świat starożytny i średniowieczny nie pozostawał w całkowitej izolacji. Nie da się też zamknąć w jego warunkach chrześcijaństwa, nowej prawdy religijnej, prężnej i zdobywczej i odciąć jej od społeczeństwa sztywnymi granicami. Trzeba się więc liczyć z tym przejawem, że Słowianie poddani byli niezawodnie dość wcześnie wpływom chrześcijańskim, ewentualnie kontaktom z chrześcijanami, głównie dzięki warunkom handlowym i militarnym. W V wieku otrzymujemy dość przejrzysty obraz geograficznego zasięgu chrześcijaństwa w związku z zasięgiem obszaru ówczesnego państwa

<sup>23</sup> Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K.: *Pradzieje Polski*, s. 317—318. Interesuje nas tu głównie nazwa Polan, która pojawia się przez pierwszy na przełomie X—XI. Państwo polskie jako takie było już od dawna znane. Por. Trawkowski St.: *Jak powstała Polska*, Warszawa 1966, s. 124.

Zakonnik Korbejski, Widukind, Sas z pochodzenia, żyjący w połowie X wieku, wspomniął o Mieszku jako władcy Lucikawików: „*Misacum regem, cuius potestates erant Slavi qui dicuntur Lucicaviki*”. Z Widukinda *Dziejów Saskich*. *Monumenta Poloniae Historica*, I, s. 140.

Około połowy IX wieku pewien zakonnik frankijski, zmarły w Ratsbonie, sporządził spis plemion słowiańskich i innych zamieszkujących tereny na północ od Dunaju. Autora tego spisu uczeni nazwali Geografem bawarskim, gdyż miał on pozostawać w Bawarii. Autor podał nazwy mieszkańców (Glopeani, Zwireani, Busani, Sittici, Stadici, Prissani, Velunzani) i in., w których uczeni upatrują Goplan, Bużan, Pyrzyczan i innych.

Cesarz bizantyński Konstantyn Porfirogeta w dziele „*De administrando imperio*” z połowy X wieku, napisanym dla swego syna, wprowadzającym go w tajniki dyplomatyczne, podał, że Lędzianie, żyjący między średnią Wisłą i Wieprzem, zależni byli od Rusi Kijowskiej. Por. też Arnold St., Żychowski M., *Zarys historii Polski*, Kraków 1962, s. 6—7; — Labuda G., *Fragmenty z dziejów słowiańszczyzny Zachodniej*, Poznań 1964.

rzymskiego, którego granica, jeśli idzie o możliwość sąsiedzkiego zbliżania Słowian rozciągała się wzdłuż Dunaju i Renu<sup>24</sup>. Wśród Słowian południowych widzimy najwcześniejsze zetknięcie się z chrześcijaństwem. Niezmiernie ważnym połączeniem Ziemi polskich z terenami Imperium Rzymskiego były „tzw. drogi bursztynowe”, zmierzające na południe<sup>25</sup>.

## II.

Chrzest Polski był niewątpliwie wynikiem logiki następstw ówczesnego świata, który kształtował się powoli pod wpływem „zaczynu ewangelicznego”<sup>26</sup>. Chrześcijaństwo na Ziemiach polskich przed rokiem 966 było raczej czymś sporadycznym, ale nie było obcym. Wieści o nim napewno docierały do świadomości słowiańskich mieszkańców tych Ziemi. Chrześcijaństwo jako religia uniwersalna, nowa, zdobywczą duchowo, starała się pozyskiwać nowych zwolenników w myśl słów Chrystusa Pana polecającego obejmować tchnieniem ewangelii „wszystkie narody” (Mat. 28).

Przy splocie przeróżnych czynników przyjęcia chrztu świętego przez Polskę w 966 roku nie wolno zapomnieć o prawdzie naczelnej, że dokonało się ono niewątpliwie pod wpływem łaski Bożej. Bóg posługuje się w swoim czasie ludźmi różnie celem zrealizowania zbawczych planów. Mieszko i Dobrawa stali się również narzędziami w planach Bożych, aby przy prowadzić plemiona lechickie do źródeł zbawienia. Słusznie zaznaczył współczesny autor<sup>27</sup>, chociaż nieco w innym kontek-

<sup>24</sup> Por. F. van der Meer — Christine Mohrmann; *Atlas de l'antiquité chrétienne*, Paris — Bruxelles 1960.

<sup>25</sup> Gardawski Al., Gassowski J.: *Polska starożytna i wczesnośredniowieczna*, Warszawa 1961, s. 92.

<sup>26</sup> Dowiat: *Metryka chrztu Mieszka I*, s. 14, „chrzest Polski” traktuje jako „fragment procesu chrystianizacji słowiańszczyzny, a nawet procesu chrystianizacji całej Europy nie wchodzącej w skład Starożytnego Imperium Romanum”.

<sup>27</sup> Danielou J.: *Bóg i my*, Kraków 1965, s. 35 (tłum. Aniela Urbanowicz). Dobrze ujął ten problem historii kościoła, że ona „die Geschichte dieses Göttlichen auf Erden darstellt”. Lortz J., *Geschichte der Kirche*, Münster 1962, I, s. VI.

ście, że: „nawrócenie się do Boga obejmuje zawsze całego człowieka. A ponieważ porządek, w którym historycznie rzecz biorąc, się znajdujemy, jest porządkiem łaski i grzechu, przeto rzeczywiste poczynania człowieka nie są nigdy poczynaniami czystego rozumu”. Biskup Dytmar z Merseburga, stosunkowo dość bliski czasów chrztu 966 roku, podkreślił wyraźnie w swej *Kronice* o tym wpływie łaski Bożej w nawróceniu Mieszka: „Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który Go tak srogo prześladował, pokajał się chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego”<sup>28</sup>. Wyrażenia *Kroniki* nie należy uważać jedynie za ogólnikowy wzrost retoryczny czy opisowy, ale trzeba uznać je za potwierdzenie czy przejaw głębszego przeżycia, jakim było przyjęcie chrztu świętego. Gall Anonim przy charakterystyce świętego Wojciecha i jego zapłała apostołskiego zaznaczył o pewnym utwierdzeniu się już chrześcijaństwa w Polsce. Skoro święty Wojciech spostrzegł, że „już nieco rozkrzewiła się w Polsce wiara i wzrósł Kościół święty, bez trwogi udał się do Prus”<sup>29</sup>.

Zanim przejdziemy do uchwytnych źródeł pisanych, świadczących o pewnych wpływach czy kontaktach chrześcijańskich na ziemiach polskich przed oficjalnym chrztem Mieszka w 966 roku, pragniemy jeszcze zwrócić najpierw spojrzenie na jeden szczegół podnoszony przez archeologów, mianowicie „przeżywanie obrzędu ciałopalnego”<sup>30</sup> we wczesnym średnio-wieczu w społeczeństwie Wiślan. Można przypuszczać, że rozwijające się chrześcijaństwo od południa wśród Wiślan wpłynęło powoli na zanikanie obrzędu palenia ciał, a wprowadzenie grzebania zmarłych.

<sup>28</sup> Kronika Thietmara z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzem opatrzył Marian Zygmunt Jedlicki, Poznań 1953, s. 220.

<sup>29</sup> Galli Anonymi, *Cronica* s. 17 „aliquantum iam in Polonia fidei pullulasse et sanctam ecclesiam excrevisse conspexit”.

<sup>30</sup> Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K.: *Pradzieje Polski*, s. 318. Sułowski: *Chryścianizacja Słowian*, s. 37. W Polsce w X wieku zanika palenie zwłok, a przyjmują się groby szkieletowe.

Do siedzib Polan dochodziły niewątpliwie wpływy chrześcijańskie od wieków <sup>31</sup>. Do ziem polskich mieli docierać misjonarze iroszkoccy. Do nich mieli się zaliczać prawdopodobnie dwaj pielgrzymi, którzy bawili w domu Piasta w czasie postrzyżyn jego syna, *Z i e m o w i t a*. Jeśli przyjmujemy fakt, że w wiekach V i VI po Chrystusie Słowianie napływali do krajów południowych Europy, zwłaszcza ziem bałkańskich, to musieli się oni tam zetknąć niewątpliwie z rozwijającym się chrześcijaństwem, które z czasem zbliżało się również ku ziemiom polskim. Na podstawie badań archeologicznych uczeni upatrują pierwsze ślady chrześcijaństwa na ziemiach sąsiednich z Polską, mianowicie na Morawach, już przy końcu VIII wieku. Nasuwają się przypuszczenia, że usiłowali tutaj zaszczerpić ziarna chrześcijańskie misjonarze iryjscy czy anglosascy <sup>32</sup>, którzy na własną rękę pragnęli zdobywać wyznawców dla Chrystusa. Morawy w IX wieku stały się nawet terenem ostrego konfliktu dwóch Misji chrześcijańskich zamierzających zdobyć wpływ i możność trwałego oddziaływania na miejscowych wiernych.

Z drugiej połowy IX wieku czerpiemy też pierwsze wiadomości o chrześcijaństwie na terenach ziem polskich, ściśle w południowo-zachodniej Małopolsce, w państwie Wiślan, którego organizacja wybiła się dość wcześnie <sup>33</sup> na tle ówczesnych stonsunków jako „dość silny, wczesnopaństwowy organizm wiślański” <sup>34</sup>. Rozwijająca się akcja misyjna św. Metodego na Morawach nie ograniczała się wyłącznie do krajów pozostających w zależności od władcy wielkomorawskiego, ale starała się sięgać dalej <sup>35</sup>. Przypuszczalnie i Śląsk, wchodzący w skład

<sup>31</sup> Abraham Wł.: Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Poznań 1962, s. 96 „Nie obce więc być musiało chrześcijaństwo w Polsce przed przyjęciem chrztu przez Mieszka I”.

<sup>32</sup> Sułowski: Chrystianizacja Słowian, s. 28.

<sup>33</sup> Sułowski: Zarys dziejów zachodniej granicy Polski. „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” IV, 1961, Nr 1. (13) s. 4.

<sup>34</sup> Trawkowski St.: Jak powstała Polska, Warszawa, 1966, s. 114.

<sup>35</sup> Szcześniak Wł.: Obrządek słowiański w Polsce pierwotnej rozważony w świetle dziejopisarstwa polskiego, Warszawa 1904, s. 62,

państwa wielkomorawskiego pod koniec IX wieku, zetknął się z chrześcijaństwem <sup>36</sup>.

„Żywot Metodego” pióra nieznanego autora, prawdopodobnie świadka działalności św. Metodego na Morawach, napisanego „nie później, jak w pierwszej połowie X wieku” <sup>37</sup>, podaje wiadomość, że „książę pogański, silny bardzo, siedzący na Wiśle, urągał wiele chrześcijanom i krzywdy im wyrządzał” Św. Metody radził mu przez posłów, aby się ochrzcił „na własnej ziemi” i nie musiał tego aktu dokonać pod przymusem i „na ziemi cudzej”. Nie znamy imienia tegoż księcia Wiślan.

Książę ten, panujący wśród Wiślan, niezależny od Wielkich Moraw i potęgi księcia Świętopełka, nie posłuchał proroczych ostrzeżeń św. Metodego, został przypuszczalnie podbity przez księcia wielkomorawskiego i przyjął chrzest święty w niewoli <sup>38</sup>. Książę Wiślan miał być pokonany przez Morawy około roku 880, a w następstwie tego zmuszony do przyjęcia chrztu świętego <sup>39</sup>. W tym przymusowym chrzcie księcia Wiślan dopatrywano się jakiegoś celu politycznego <sup>40</sup>.

pisze, że poselstwo Metodego do księcia Wiślan nie nosiło „charakteru misji apostołskiej”.

<sup>36</sup> Silnicki T.: *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca w XIV*, Kraków 1939, s. 8—9.

<sup>37</sup> Lehr-Spławiński T.: *Misja słowiańska św. Metodego a Polska*. „*Collectanea Theologica*” XIII, 1932, f. 1—2, s. 4. Pierwszy chrzest Polski. W: „*Od piętnastu wieków*”, Warszawa 1961, s. 75.

<sup>38</sup> Żywot Ś. Metodego. *Monumenta Poloniae Historica* edidit August Eielowski, Warszawa 1960, Tomus I, s. 107, podaje tekst: „Pogański książę bardzo potężny siedząc w Wiślicy urągał chrześcijanom i zbytki im robił”. Żywoty Konst<sup>antyna</sup> i Metodego (obszerne). Przekład polski ze wstępem i objaśnieniami oraz z dodatkiem zrekonstruowanych tekstów staro-cerkiewno-słowiańskich sporządził Tadeusz Lehr — Spławiński, Poznań 1959, s. 114, ma „siedzący na Wiśle”. Abraham: *Organizacja*, s. 97, „księcia Wiślicy”.

<sup>39</sup> Sułowski: *Zarys dziejów zachodniej granicy Polski*, s. 4. Lehr-Spławiński: *Misja* s. 4.

<sup>40</sup> Trawkowski: *Jak powstała Polska*, s. 118, 153. Autor ten jest zdania, że około połowy X stulecia w Krakowie i Wrocławiu wzniesiono pierwsze kościoły. Małopolskę zachodnią i Śląsk prawdopodobnie „oficjalnie schryścianizowano”, ziemie te były ściślej uzależnione od czeskich władców.

Z tej źródłowej wzmianki, aczkolwiek „w wysokim stopniu ogólnikowej i niewyraźnej”<sup>41</sup>, szereg badaczy wyciąga wnioski o zaszczepleniu liturgii słowiańskiej w Ziemi Krakowskiej, która przez jakiś czas należała do państwa wielkomorawskiego, a później czeskiego aż do roku 990, kiedy to Mieszko I przyłączył ją do całości swego państwa. Z drugiej strony zauważono też, że dane „*Żywotu Metodego*” nie dają „dostatecznej podstawy do twierdzenia, jakoby liturgia słowiańska miała w tym czasie zapuścić jakieś głębsze korzenie w Ziemi Wiślan”<sup>42</sup>.

Tekst „*Żywotu Metodego*” mówi o pokonaniu księcia Wiślan i o jego chrzcie. Nie daje on podstawy do twierdzenia, że z podbojem ziemi wiślańskiej dokonywała się tam chrystianizacja, zwłaszcza w obrzędku słowiańskim<sup>43</sup>. Tekst ma potwierdzać istnienie chrześcijan w kręgu Wiślan, ale grono ich mogli tworzyć przybysze łacińscy lub też mogło chodzić o kontakty z nimi<sup>44</sup>.

<sup>41</sup> Szcześniak: *Obrządek*, s. 59.

<sup>42</sup> Lehr-Spławiński: *Żywoty Konstancyntyna i Metodego*, s. XX. Trawkowski: *Jak powstała Polska*, s. 118 „Misja chrześcijańska nie zostawiła żadnych wyraźniejszych śladów na terenie wiślańskim”.

<sup>43</sup> Lehr-Spławiński: *Żywoty*, s. XX. Szcześniak: *Obrządek*, s. 55. Autor ten nie zaprzecza istnienia chrześcijaństwa w Polsce przed Mieszkiem I, ale raczej wśród „ówczesnych plemion wschodnio-lechickich”. Istnienie zaś obrzędku słowiańskiego w Polsce uznał on za „zwyczajną baśń historyczną” (s. 207). Lehr-Spławiński: *Misja słowiańska*, s. 11, pisze, że „fala wpływu metodiańskiego do Polski nie dotarła”. Tenże autor w pracy pt. „Dokoła obrzędku słowiańskiego w dawnej Polsce”. W: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, Kraków 1961, s. 127—132, wyjaśnia, że „daleki jest od negowania możliwości istnienia liturgii słowiańskiej w Polsce, ale trzeba znaleźć dla niej dane, dowody nie budzące żadnych zastrzeżeń”.

<sup>44</sup> Szymański J.: *Czy w Polsce istniał obrządek rzymsko-słowiański?* „*Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*” VI, 1963, Nr 2(22), s. 42. Autor jest zdania, że książę Wiślan miał czynić chrześcijan w przyszłości i dlatego św. Metody wezwał go do upamiętania. Tekst jednak według niego nie może upowżaniać do snucia wniosków o działalności misji św. Metodego w Kraju Wiślan i stworzenia tułaj hierarchii z liturgią słowiańską. Autor opowiada się za istnieniem w Polsce liturgii słowiańskiej bez własnej hierarchii. Widajewicz J.: Prohor i Prokulf najdawniejsi biskupi krakowscy. „*Nasza Przeszłość*”

Na podstawie tych danych jedno można przyjąć z wielkim prawdopodobieństwem, że nauka Chrystusa była szerzona wśród Wiślan już około 880 roku<sup>45</sup>. Za „domniemaną siedzibę” księcia Wiślan, którego mieli ochrzcić uczniowie św. Metodego uważano Wiślicę<sup>46</sup>.

Z naszkicowanego tła widać, że prawdy chrześcijańskie nie były całkiem obce na polskiej Ziemi przed chrztem Mieszko-  
wym.

### III. }

W toku przedstawienia całości nie wolno nam też pominąć wpływu ważnych okoliczności politycznych, w sprawie „bezpieczeństwa i równouprawnienia międzynarodowego państwa polskiego”, łączących się z przyjęciem chrztu świętego przez Mieszka I, który zdecydował się na ten wielki akt<sup>47</sup>, ale nie będących wyłącznymi, jak to się niekiedy przyjmuje.

W nauce historycznej XIX wieku patrzono na decyzję przyjęcia chrztu przez Mieszka I jako na wynik uznania przez niego zwierzchnictwa cesarza Ottona I.

Ulegano w tym wypadku zbyt sugestii bpa Dytmara z Merseburga. Zaznaczono też słusznie, że „Polska zjawiała się w historii w toku bojów ze związkiem wieleckim”<sup>48</sup>.

1948, IV, s. 17—32, wykłada, że w roku 880 wśród Wiślan działał bp Wiching z ramienia Świętopełka. Po śmierci św. Metodego (885 r.) Wiching wrócił do kraju, a po nim był biskup Prohor, obrządku słowiańskiego, oraz bp Prokulf, łacińskiego.

<sup>45</sup> W i d a j e w i c z: Pierwsze biskupstwo w Polsce, s. 149. L e h r - S p ł a w i Ń s k i: Misja, s. 11, pisał: „nic nie upoważnia nas do przypuszczenia, że działalność misyjna św. Metodego jako arcybiskupa Moraw objęła także Polskę, przynajmniej południową”. B o g d a n o w i c z: Chrzest Polski, s. 32, chociaż nie da się udowodnić misji „łacińskiej” na terenie Wiślan to „istniał niewątpliwie jakiś posiew chrześcijaństwa wśród elity społeczeństwa w państwie Piastów”.

<sup>46</sup> J ó z e f o w i c z ó w n a K.: Recenzja badań wykopaliskowych w kolegiacie wiślickiej W: „Kolegiata Wiślicka”, Kielce 1965, s. 75.

<sup>47</sup> T r a w k o w s k i: Jak powstała Polska, s. 164, jest zdania, że chrzest Mieszka był „rękojmią układów politycznych”.

<sup>48</sup> W i d a j e w i c z: Chrzst, s. 449.

Dziejopis Ottona I, Widukind, przekazał nam, że margrabia Geron odesłał grafa Wichmana, swego krewniaka, do plemienia wieleckich Redarów, z którymi dokonał później napadu na Mieszka<sup>49</sup>. Bp Dytmars z Merseburga w swej *Kronice*<sup>50</sup> mówi znowu o podporządkowaniu „zwierzchnictwu cesarza” przez margrabię Gerona Łużyczan, Słupian i Mieszka wraz z jego poddanymi. Ze strony nauki polskiej postawiono biskupowi Dytmarsowi zarzut, że „popełnił świadomie zapewne nieścisłość, dając podstawy do sugestii, jakoby chrzest Polski był konsekwencją klęski zadanej Mieszkowi I przez margrabię Gerona”<sup>51</sup>. Słusznie też polscy uczeni skierowali przeciw temu stanowisku stanowcze sprzeciwy<sup>52</sup>, aczkolwiek pogląd ten zdołał znaleźć początkowo miejsce w literaturze historycznej, ponieważ przytoczony tekst Widukinda nie przynosi żadnej relacji o wojnie prowadzonej między Geronem a Mieszkiem. Graf Wichman w tym czasie był poróżniony z cesarzem Ottonem I. Margrabia Gero nie chciał go trzymać na swoim dworze<sup>53</sup>.

Wśród różnych prób wyjaśniania tej sprawy profesor Zygmunt Wojciechowski<sup>54</sup> wysunął „formułę kompromisową” że to właśnie Geron mógł być inspiratorem uderzenia Redarów na Mieszka I, chcąc mieć w wyprawie na Łużyce spokój z ich strony.

<sup>49</sup> Z Widukinda *Dziejów Saskich*. *Mon. Pol. Hist.* I, s. 140: „Gero igitur comes non immemor iuramenti, cum Wichmannum acusari vidisset reumque cognovisset, barbaris, a quibus eum assumpsit, restituit”. Por. Wojciechowski Z.: *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, s. 212. Z Widukinda *Dziejów Saskich*, I, 140: Misacam duabus vicibus superavit fratermque ipsius interfecit, praedam magnam ab eo extrosit”.

<sup>50</sup> *Kronika Thietmara*, s. 58.

<sup>51</sup> Wojciechowski; *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, s. 212.

<sup>52</sup> Zakrzewski St.: *Mieszko I jako budowniczy państwa polskiego*. „*Biblioteka Składnicy*” I. Warszawa, 1920, s. 61—63; Wojciechowski: *Początki*, s. 212.

<sup>53</sup> Z Widukinda *Dziejów Saskich*, *Mon. Pol. Hist.* I, 140, „cum Wichmannum acusari vidisset reumque cognovisset”. Wojciechowski, *Początki*, s. 212.

<sup>54</sup> Wojciechowski: *Początki*, s. 212—213; *Polska nad Wisłą i Odrą w X w.*, Katowice 1939, s. 48—49.

Próba wyjaśnienia tej sprawy „w istocie rzeczy odsłaniała kulisy polityczne przyjęcia chrztu przez Polskę”<sup>55</sup>, które starano się tłumaczyć w różny sposób.

Według zdania jednych Mieszko I nie przyjmował chrztu świętego w 966 roku dla obrony przeciw Niemcom<sup>56</sup>. Inni byli zdania, że „przyjęcie chrztu za pośrednictwem Czech” stanowiło „rodzaj asekuracji przeciwko Niemcom”<sup>57</sup>, lub też podkreślali „konflikt wielecko-polski”<sup>58</sup>, którego wynikiem miał być chrzest Polski. Ten ostatni pogląd znajduje coraz więcej prawa obywatelstwa w nauce.

Plemiona Wieleckie rozpościerały się mniej więcej między rzeką Sprewą a Morzem Bałtyckim z jednej oraz między dolną Warnawą i Eldą a rzeką Rędowną i dolną Odrą z drugiej strony. Pierwotnie nazywano te plemiona zbiorową nazwą: *Wieleci*, później pojawiła się też nazwa — *Lucicy*. W X wieku związek wielecki przyjął ustrój republikański, w którym prym wiodli kapłani świątyni Swarozycza w Redgoszczy, naczelnym grodzie plemienia Redarów, z grupy północnej związku wieleckiego<sup>59</sup>.

Państwo Polan krzepło w Wielkopolsce z głównym ośrodkiem w Gnieźnie, gdzie około połowy IX wieku umocnili władzę książęcą Piastowie. W okresie przełomowej decyzji chrztu Mieszko I panował w Wielkopolsce, na Mazowszu, w większości Pomorza, prawdopodobnie w Sandomierskim.

W międzyczasie na forum ogólniejszym politycznym i w sąsiedztwie państwa Polan dokonywały się decydujące wydarzenia. W roku 929 król Henryk I Ptasznik zawojował Czechy, a później Słowian połabskich. Węgrzy ponieśli nad rzeką

<sup>55</sup> Wojciechowski: Początki, s. 213. Trawkowski: Jak powstała Polska, s. 164, pisze, że Mieszko I poślubił Dobrawę „jedynie z wyrachowania politycznego”.

<sup>56</sup> Zakrzewski: Mieszko I, s. 68.

<sup>57</sup> Wojciechowski: Polska nad Wisłą w X w., s. 99—100; Początki chrześcijaństwa, s. 213.

<sup>58</sup> Labuda G.: Studia nad początkami państwa polskiego, Poznań 1946.

<sup>59</sup> Labuda: Organizacje, s. 61—62, 64.

Lech druzgocącą klęskę od Ottona I i oręza niemieckiego w 955 roku. Uległo mu nad Bałtykiem państwo Obodryców i Wieleatów, którzy później nawet przyrzekli płacić Sasom należny trybut. Rok 962 nazwano „kulminacyjnym punktem polityki włoskiej Ottona I”, kiedy to we Włoszech otrzymał on koronę cesarską. Od tej chwili cesarstwo walczy o wpływy i władzę we Włoszech, a równocześnie rozwija ekspansję niemiecką na Wschód, która zaważyła na kształtowaniu się państwa polskiego<sup>60</sup>. W 963 roku wspomniany już margrabia saski Gero zawojował Łużyczan. Władca czeski, Bolesław Srogi, lennik cesarza Ottona I, umacniał się na Śląsku i w Małopolsce. Księżna Olga z Kijowa zwróciła się ku Niemcom.

Mieszko I stanął w obliczu dwóch możliwości: „albo porozumieć się z chrześcijańskimi Niemcami przeciw Wioletom na płaszczyźnie przyjęcia chrześcijaństwa, albo pod hasłem kultu Swaróżyca uderzyć razem z Wioletami na Niemców”<sup>61</sup>. Ta druga konsekwencja sprowadzała konieczność podporządkowania się Wioletom i powolnej likwidacji przez Niemców, którzy pod pozorem szerzenia chrześcijaństwa wyznaczali kres dla słowiańskiego świata pogańskiego.

Mieszko I mając realne widoki rozwoju państwa i w oparciu o chrześcijaństwo powziął decyzję samodzielną. Wybrał on świat zachodni z papieżem i potężniejącym od roku 962 cesarzem Ottonem I, nie opowiedział się za Wschodem z cesarzem i patriarchą bizantyńskim, aczkolwiek mogli ku niemu ciążyć chrześcijanie „liturgii słowiańskiej” na ziemiach polskich.

Państwo Polan i jego ksiązę nie mogli pozostawać w odosobnieniu.

Znany fakt historyczny z dziejów Mieszka I pochodzi z około 963 roku, kiedy to aż dwukrotnie doznał on klęski ze stro-

<sup>60</sup> Wojciechowski: Polska — Niemcy, s. 8.

<sup>61</sup> Wojciechowski: Początki, 215. Widajewicz: Chrzest Polski, s. 451, jest zdania, że w momencie wyjścia Polski na widownię historyczną „współpraca z Wioletami okazała się niemożliwa, pozostał już tylko sojusz i przyjaźń chrztu z Niemcami”. Konieczność przyjęcia chrztu w takim układzie należała do naczelných zadań.

ny Wioletów pod kierownictwem grafa saskiego Wichmana, mszczących się za zdobycie Szczecina przez Polan.

Wówczas Mieszko I wszedł w sojusz z księciem czeskim, Bolesławem I Srogim, i zawarł małżeństwo z Dobrawą. W roku 967 książę polski przy pomocy konnicy czeskiej zdołał pobić Wichmana z Wolinianami i Wioletami, obsadzić Wolin i zdobyć całe Pomorze.

#### IV.

Z kolei należy bliżej przypatrzeć się motywom personalistycznym, mianowicie roli Mieszka i Dobrawy na drodze do chrztu w 966 roku. Dogmatyka katolicka uczy o sakramentach świętych, że są one „dostrzegalnymi i ustalonymi nieomylnie znakami spotkania z Bogiem”<sup>62</sup>. Sakramenty stanowią pomocnicze środki dojścia do Boga przez miłość. W podanym ujęciu ważnym współczynnikiem jest rola człowieka dającego odpowiedź na zew łaski Bożej. W konkretnym naszym przypadku chrystianizacji, budzi zaciekawienie osobiste ustosunkowanie się najbardziej zainteresowanych postaci, mianowicie Mieszka I i Dobrawy. W nauce historycznej nie zawsze chce się doceniać tę rolę.

W opisie okoliczności osobistej decyzji, aczkolwiek wyjaśnienie ich stanowi „znaczenie bodaj najważniejsze”<sup>63</sup>, nauka nasza dysponuje niezmiernie małą ilością źródeł.

O dacie chrztu Mieszka I mówią najdawniejsze roczniki polskie niemal lakonicznie.

„Rocznik Świętokrzyski dawny” podał o przybyciu Dobrawki i o chrzcie Mieszka dwa krótkie zdania<sup>64</sup>. Podobnie czytamy w „Roczniku kapitulnym Krakowskim”, źródle stosunkowo

<sup>62</sup> Granat W.: Dogmatyka katolicka, Lublin 1964, s. 359.

<sup>63</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, „Życie i Myśl” 1951, Nr 11—12, s. 446. Bogdanowicz P., Chrzest Polski. „Nasza Przeszłość” XXIII, 1966, s. 12. Przyjęcie chrztu przez Mieszka I „pozostaje w związku z osobą żony jego, Dobrawy”. Wynika to z przytoczonych tekstów źródłowych.

<sup>64</sup> Monumenta Poloniae Historica, II, s. 773: „966 Dubrawka venit ad Miskonem”, „967 Mysko dux baptisatur”.

dość odległym od opisywanych wydarzeń<sup>65</sup>, ale z różnicą jednego roku w datowaniu. „*Rocznik kapitulny Krakowski*” przybycie Dobrawki do Polski umieszcza w roku 965, chrzest Mieszka w 966, natomiast „*Rocznik Świętokrzyski*” przesuwając te daty o jeden rok, według niego przybycie księżnej czeskiej nastąpiło w 966 roku, a chrzest w 967. Nauka polska wyjaśniła te różnice zwyczajem wpisywania notatek przed powstaniem roczników właściwych do tablic paschalnych i mylnym przeniesieniem później zapisów do roczników<sup>66</sup>.

Odnosnie osobistych danych odnoszących się do Mieszka i Dobrawki posiadamy dwa przekazy kronikarskie, ale niestety również późniejsze od opisywanych faktów, mianowicie Kronikę Dytmara z Merseburga, piszącego w latach 1012—1018 oraz Galla Anonima, oddalonego jeszcze bardziej, bo prawie półtora wieku od zapoczątkowanej w Polsce chryścianizacji.

Bp Dytmar z Merseburga, omawiając czasy „znakomitego

<sup>65</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, II, s. 792: 965 „Dubrouka ad Mesconem venit”, 966 „Mesco dux Poloniae baptisatur”. Dalsze źródła o chrzcie Mieszka I, są następujące:

Rocznik Wielkopolski. *Mon. Pol. Hist.* II, 792; Rocznik Krótki. *Mon. Pol. Hist.* II, 792; Rocznik Poznański, *Mon. Pol. Hist.* V, 378; Spominki gnieźnieńskie. *Mon. Pol. Hist.* III, 42; *Annales Bohemienses. Slavische Bibliothek.* II, 301; *Annales Pragenses. Fontes Rerum Bohemicarum*, Praga 1873, II, 380; Rocznik miechowski. *Mon. Pol. Hist.* II, 882; Kronika Thietmara, Poznań 1953, s. 218—220, 222; Galli Anonymi *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum*, ad. C. Maleczyński. *Mon. Pol. Hist. Nova Series.* II, 14—16; Rocznik kamieniecki. *Mon. Pol. Hist.* II, 776—777; Rocznik cystersów henrykowskich, *Mon. Pol. Hist.* III, 700; Roczniki Małopolskie (Rocznik Traski. *M. P. H.* II, 828; Rocznik Małopolski według Kodeksu Kuropatnickiego. *M. P. H.* II, 822; Rocznik Sędziwoja. *M. P. H.* II, 872); Mistrza Wincentego *Kronika Polska*, *M. P. H.* II, 257); *Kronika Mierzwy. M. P. H.* II, 188; *Kronika Polska*, *M. P. H.* III, 616; *Kronika książąt polskich. M. P. H.* III, 437—433; *Kronika Wielkopolska Boguchwała i Godysława Pasca. M. P. H.* II, 482; Długosz J.: *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, Warszawa 1961, s. 244—251. Por. Bogdanowicz; *Chrzest Polski*, s. 8—18.

<sup>66</sup> Por. Wojciechowski T.: *O rocznikach polskich X—XV wieku*, Kraków 1880, s. 213. 218.

<sup>67</sup> *Kronika Thietmara*, s. 218.

księcia Polan Mieszka”<sup>67</sup>, podał, że w Czechach „pojął on za żonę szlachetną siostrę Bolesława Starszego” Dobrawę, która „okazała się w rzeczywistością taką jak brzmiało jej imię”. Dobrawa jako „wyznawczyni Chrystusa, widząc swego małżonka pogrążonego w wielkich błędach pogańskich, zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogłaby go pozyskać dla swojej wiary”. A czyniła to usilnie i starała się „go zjednać na wszelkie sposoby”<sup>68</sup>. To pierwszy akt roli Dobrawy.

W dalszym opisie zabiegów Dobrawy o chrzest swego męża badacze dopatrują się nawet użycie przez nią podstępu<sup>69</sup>. Oto tekst Kroniki Dytmara w tym względzie: „Umyslnie postępowała ona przez jakiś czas zdróżnie, aby później móc długo działać dobrze. Kiedy mianowicie po zawarciu wspomnianego małżeństwa nadszedł okres wielkiego postu i Dobrawa starała się złożyć Bogu dobrowolną ofiarę przez wstrzymywanie się od mięsa i umartwienie swego ciała, jej małżonek namawiał ją słodkimi obietnicami do złamania postanowienia. Ona zaś zgodziła się na to w tym celu, by z kolei móc tym łatwiej użyć u niego posłuch w innych sprawach. Jedni twierdzą, iż jadła ona mięso w okresie jednego wielkiego postu, inni zaś, że w trzech takich okresach. Dowiedziałeś się przed chwilą, czytelniku, o jej przewinie, zważ teraz, jaki owoc wydała jej zbożna intencja. Pracowała więc nad nawróceniem swego mał-

---

<sup>68</sup> *Kronika Thietmara*, s. 220. Por. *Widajewicz: Chrzest Polski*, s. 447. Opowiadanie Dytmara uznaje za „przesiąknięte tonem moralizatorskim”. *Kronika Wielkopolska*, Warszawa 1965, s. 70, podaje błędne daty o chrzcie, a Dobrawę nazywa „siostrą św. Wacława”, zaznacza jednak, że w rok po przybyciu Dobrawy do Polski Mieszko „za namową żony i pod tchnieniem łaski boskiej przyjął chrzest z całym ludem lechickim, czyli polskim”. *Labuda J.: Studia nad początkami państwa polskiego*, Poznań 1946, s. 65 nn, przypisuje „główną rolę” Dobrawie w nawróceniu Mieszka I. *Grabski A. E.: Bolesław Chrobry*, Warszawa, 1964, s. 26, uważa przypisywanie zasługi Dobrawie w chrystianizacji Mieszka za „sztuczną koncepcję”. Wydaje się nam, że wpływu Dobrawy w ten sposób lekceważyć nie można.

<sup>69</sup> *Widajewicz: Chrzest Polski*, s. 447.

żonka i wysłuchał jej miłosierny Stwórca. Jego nieskończona łaska sprawiła, iż ten, który Go tak srogo prześladował, pokajał się i pozbył na ustawiczne namowy swej ukochanej małżonki jadu przyrodzonego pogaństwa, chrztem świętym zmywając plamę grzechu pierworodnego. I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone. Ich pierwszy biskup Jordan ciężką miał z nimi pracę, zanim niezmordowany w wysiłkach, nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej”<sup>70</sup>.

Według więc *Kroniki Dytmara* wpływ Dobrawy na chrzest Mieszka I był bardzo wydatny<sup>71</sup>.

Jeszcze wyraźniejsza, aczkolwiek późniejsza, w tym względzie jest relacja *Galla Anonima*: „Primus igitur Polonorum dux Mescho per fidelem uxorem ad baptismi gratiam pervenit”<sup>72</sup>. Mieszko, mający niewątpliwie zasługi dla chrześcijaństwa w Polsce<sup>73</sup>, pogrążony był w błędzie, żył „zwyyczajem swoim” z siedmiu nałożnicami, starał się usilnie o poślibienie Dobrawy<sup>74</sup>. W obliczu postawionej propozycji Dobrawa

<sup>70</sup> Kronika Thietmara, s. 220—222.

<sup>71</sup> Bachmann A.: *Geschichte Böhmens*, Gotha 1899, I, 161, w nawróceniu Polski docenia rolę Dobrawy: „wofür der Herzogin Daubrawka ein besonderes Verdienst zukam”.

<sup>72</sup> Galli Anonymi *Cronica et gesta ducum sive principum Polonorum* edidit, praefatione notisque instruxit Carolus Maleczyński. „*Monumenta Poloniae Historica. Nova Series*”. Tomus II. Kraków 1952, s. 16. Wysunięto też hipotezę, że inicjatorem chrztu Mieszka I był arcybiskup Wilhelm z Moguncji [Por. Baranowski Wł.: *Zapomniany apostoł Polski Wilhelm arcybiskup moguncki (954—968)*, Wrocław 1963, maszynopis]. Był on synem króla Ottona i „branki słowiańskiej, szlachetnego jednak rodu”. Kronika Thietmara, s. 98.

<sup>73</sup> Długosz J.: *Historiae Polonicae libri XII*. Lipsiae 1711, t. I, s. 41 „sub quo primum Poloni a Diis gentium ad christianitatis iura conversi sunt”.

<sup>74</sup> Galli Anonymi *Cronica*, s. 15 „unam christianissimam de Bohemia Dubroucam nomine in matrimonium requisivit”. Długosz J.: *Roczniki czyli Kroniki Sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1961, s. 241. Mieszko I przez swatów prosił o rękę Dobrawy „na jedyną i prawo-

nie zgodziła się poślubić Mieszka, stawiając jako warunek zarzucenie „zdrożnego zwyczaju” (wieloleństwa) i przyjęcie chrześcijaństwa<sup>75</sup>. Mieszko wyraził zgodę na postawione warunki<sup>76</sup>. Dopiero wtedy Dobrawa „przybyła do Polski z wielkim przepychem świeckiej i kościelnej okazałości, ale nie pierwszej podzieliła z nim łożę małżeńskie, aż ów powoli a pilnie zaznajamiając się z obyczajem chrześcijańskim i obrzędami kościelnymi, wyrzekł się błędów pogaństwa i zjednoczył się z matką-kościółem”<sup>77</sup>.

W opisie *Kroniki* Dytmara i Galla Anonima jest „różnica w jednym ważnym szczególe”<sup>78</sup>. Według relacji Dytmara

witą żonę”. Długosz: *Historiae Polonicae libri XII*, Lipsiae 171, I, s. 41, scharakteryzował Dobrawę jako „virginem nobilem et honestam”. Wenceslai Hagek a Liboczan, *Annales Bohemorum*, Pragae 1772, IV, s. 145 „Doubrawka, et forma sua, et generis nobilitate et cognatione gentis insignis, sponsa Mieskonii petitur”. Cosmas: *Cronica*, s. 15, zaznaczył, że Dobrawa była „iam mulier provectae aetatis cum nupsisset Poloniensi Duci” i uważał, że nałożenie przez nią w dniu ślubu „puellarem coronam” było „magna dementia mulieris”. W oparciu o ten przekaz Grabski: *Bolesław Chrobry*, s. 26, przedstawił Dobrawę jako „leciwą panię, w dodatku o nie najlepszej reputacji. Zgorszeniem dla niewiast stało się nałożenie przez nią zamiast czepku niewieściego wianuszka dziewczęcego, gdy wychodziła za mąż za księcia polskiego.

<sup>75</sup> Galli Anonymi *Cronica*, s. 15: „sesequie fieri christianum promittat”. Długosz: *Roczniki*, s. 241. Odpowiedź Dobrawy, że „nie przystoi jej, chrześcijance poślubić bałwochwalcę”, „gdy Mieszko porzucił szpetne bożyszczą i odrodzi się wodą chrztu, nie odmówi pójsčia za niegośś.

<sup>76</sup> Galli Anonymi *Cronica*, s. 15: „Eo igitur collaudante se usum illius paganismi dimissurum et fidei christianae sacramenta suscepturum”. J. Dubravii Olomucensis Episcopi, *Historia Bohemica*, Hanoviae 1602, s. 36 „filiam suam nomine Dombrawam, despondere Principi Poloniae Meschoni, alia conditione noluerit, nisi ut ante sponsalia eivata veteri superstitione, ritu Christiano ille tingeretur”.

<sup>77</sup> Galli Anonymi *Cronica*, s. 15: „errorem gentilium abnegavit”. Długosz; *Roczniki*, s. 242—243, zbyt przyśpieszył fakt chrztu po przybyciu Dobrawy do Gniezna, ale nie wykluczył wpływu pouczenia: „Po niewielu dniach książę Mieczysław, pouczony dostatecznie o artykułach prawdziwej wiary i jej obrządku przez mężów pobożnych i wiodących pustelnicze życie w jego kraju przyjął w Gnieźnie chrzest święty” i „według obrządku katolickiego poślubił dziewicę Dobrawę”.

<sup>78</sup> Wida j e w i c z: *Chrzest Polski*, s. 447.

Mieszko poślubił Dobrawę jako poganin i żył z nią po małżeńsku. Gall Anonim relacjonuje o małżeństwie księcia Mieszka z Dobrawą dopiero po wyrzeczeniu się przez niego błędów pogańskich. Opowieść Galla Anonima jest już bardziej wyidealizowana. Biskup Dytmar z Merseburga jako bliższy czasów chrztu Mieszka budzi „większe zaufanie”<sup>79</sup>. Jego relacja harmonizuje też z przekazami najstarszych polskich roczników podających przybycie Dobrawki do Polski w 965, a chrzest Mieszka w 966 roku<sup>80</sup>. Czyli przez jeden rok należało czekać na decyzję księcia polskiego od czasu przybycia jego żony.

W świetle przytoczonych uwag, aczkolwiek nie brak głosów przeciwnych, należy raczej skłonić się do zajęcia stanowiska, że Dobrawa ma zasadniczą rolę w nakłanianiu do chrztu Mieszka, a przez to i jego poddanych<sup>81</sup>. Wyrażenie Galla Anonima, że Mieszko „per fidelem uxorem ad baptismi gratiam pervenit”, nie jest pozbawione uzasadnionego fundamentu.

Jedno jest jasne i pewne, że książę polski, decydując się na chrzest „potrafił iść z duchem czasu”<sup>82</sup> i wprowadził siebie i poddanych w nowy świat chrześcijański, tchnienie ewangeliczne i włączenie się w mistyczne Ciało Chrystusa. Mieszko I zrozumiał, że religia chrześcijańska stawała się „elementem konsolidującym państwo”<sup>83</sup>. Mieszko I zdecydował się przyjąć wiarę chrześcijańską w przeświadczeniu o jej prawdziwości. Zrodziła się decyzja chrztu w Mieszku I, którego wprowadzenie posądzano, że pod względem religijnym był raczej obojętny<sup>84</sup>,

<sup>79</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, s. 447.

<sup>80</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, s. 448. Nie godzi się na wpływ Dobrawy na chrzest Mieszka I Dąbrowski J.: Studia nad początkami państwa polskiego, Kraków 1958, s. 55. nn. Dowiat: Metryka s. 76 nn.

<sup>81</sup> Widajewicz: Chrzest, s. 448. Labuda, Studia, s. 65 nn.

<sup>82</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, s. 451.

<sup>83</sup> Labuda J.: Organizacje, s. 58.

<sup>84</sup> Widajewicz: Pierwsze biskupstwo, s. 146. Dziewulski Wł.: Postępy chrystianizacji i proces likwidacji pogaństwa w Polsce wczesnofeudalnej, Wrocław 1963, s. 14, jest zdania, że Mieszko I postanowił zerwać z pogaństwem jeszcze „przed poślubieniem chrześcijańskiej księżniczki Dobrawy”.

ale opowiedział się za nową religią świadomie, w myśli, jak mówi nauka, „woluntaryzmu konwersji”.

Dobrawa, mająca wpływ niewątpliwie na decyzję Mieszka I, wyszła ze środowiska religijnego, aczkolwiek nie pozbawionego gwałtownych wstrząsów i tragedii<sup>85</sup>. Ojciec jej, książę Bolesław I Srogi, miał na swym sumieniu bratobójstwo św. Waclawa; matkę określiła Kronika K o s m a s a jako „małżonkę znamienitą”<sup>86</sup>; umiała ona z miłości swego serca zaszczepiać w swe dzieci żar religijnego ducha, chociaż ojciec ich nie zawsze zradzał w swym postępowaniu miłość ideałów chrześcijańskich. Do współrodzeństwa Dobrawy należał Bolesław II następca tronu czeskiego, obdarzony przydomkiem Pobożny; Strachkwas (Straszliwe Gody — *terribile convivium*), nazwany tak, ponieważ urodził się poprzedniej nocy przed dokonaniem zabójstwa św. Waclawa, później zakonnik w klasztorze św. Emmerama w Ratysbonie, mający imię Chrystian, następca św. Wojciecha jako biskup Pragi, ale bez święceń biskupich<sup>87</sup>. Siostrą Dobrawy była Młada, zakonnica imieniem Maria, niewiasta wykształcona<sup>88</sup>, założycielka i przeorysza pierwszego żeńskiego klasztoru benedyktynek na ziemi czeskiej, w Pra-

<sup>85</sup> Widajewicz: *Chrzest Polski*, s. 451 nn. Imię Dobrawa miało zdrobniałą formę Dobrawska, zgodnie z tradycyjnym wyrażeniem używano Dąbrówka.

<sup>86</sup> *Cosmae Pragensis Chronicae Bohemorum libri III, Hanoviae 1607*, s. 12 „nascitur proles eximia Ducis Boleslai ex coniuge egregia”.

<sup>87</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, I, s. 202 („Żywot św. Wojciecha” autorstwa św. Brunona z Kwerfurtu, mówi o bracie księcia Bolesława II, mnichu Chrystianie: „frater carnis domino terre fuit — Christianum monachum virum eloquentem”. J. Dubravii Olomucensis Episcopi, *Historia Bohemica, Hanoviae 1602* s. 36: „Strachyquatem... imbuendum bonis artibus et religiosis disciplinis, Ratisponam misit”. *Cosmae Chronicae*, s. 12 używa nazwy: „Ztrabquaz: quod nomen sonat terribile convivium”. Frind Anton, *Die Kirchengeschichte Böhmens im Allgemeinen*, Prag 1864, I, s. 20, pisze, że Strachkwas życiem swoim w klasztorze „die Schuld des unglücklichen Vaters sühnen helfe”.

<sup>88</sup> *Cosmas*: s. 14, Młada „virgo Deo devota, sacris litteris erudita, christianae religioni dedita, humilitate preadita”.

dze, przy kościele św. Jerzego<sup>89</sup>. Udała się ona do Rzymu (965—967), aby wyjednać dla Pragi biskupstwo niezależne od diecezji Ratysbony, podległej metropolii w Salzburgu, do której Czechy wówczas należały. Być może, że temuż biskupstwu zamierzano poddać Polskę. Plany te się nie powiadły, głównie z powodu stanowiska Ratysbony, nie godzącej się na uszczuplenie jej stanu. Ona to miała wyjednać biskupa dla Polski.

Papież Jan XIII miał udzielić licencji bpowi Jordanowi dla pracy w Polsce w 967 roku. Dobrawa po przybyciu do Polski w 965 roku zamieszkała prawdopodobnie w Poznaniu, ówczesnej stolicy państwa. Tutaj zapewne wzniesiono dla niej i jej dworu kaplicę zamkową, którą stanowił kościół Najświętszej Maryi Panny na poznańskim Ostrowiu. Mieszko I wznosił też w Gnieźnie bazylikę pod wpływem swej żony, Dobrawy, jak utrzymywała tradycja<sup>90</sup>.

Dytmar z Merseburga w swej *Kronice* nazwał Dobrawę niewiastą „Christo fidelis” (wyznawczyni Chrystusa)<sup>91</sup>, a Gall Anonim określił ją jako „christianissima”<sup>92</sup>. Widocznie miała bogatszy zasób duchowej kultury, tak że mogła promieniować na otoczenie.

Zważywszy środowisko i pochodzenie Dobrawy powiedziano o niej słusznie, że „posiadała pełne kwalifikacje po temu, by stać się misjonarką w kraju swego męża”<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> Cosmas: Cronica, s. 14. Młoda poznawała w Rzymie życie zakonne „monasticis sat disciplinis imbuitur

<sup>90</sup> Passio Sancti Adalberti martiris. *Mon. Pol. Hist. I.* 156 „basilica, quam Misica, bonae vir memoriae, domino fabrocaverat”. Rocznik Sędziwoja z Czechłą, z pierwszej połowy XIV wieku, „970 fundata est ecclesia Gnesnensis metropolitana in honorem s. Trinitatis et s. Viti ordinante hec omnia christianissima principe Dobrachna” *Mon. Pol. Mist. II*, s. 872, przypis.

<sup>91</sup> Kronika Thietmara, s. 220—221; — Długosz: *Historiae*, I, s. 105. Dobrawa faemina religiosa et devota”. *Roczniki*, s. 260 „kobieta religijna i pobożna”.

<sup>92</sup> Galli Anonymi Cronica, s. 15. 92.

<sup>93</sup> Widajewicz: s. 456.

## V.

Pozostaje nam jeszcze do rozważenia stadium z aktu 966 roku, mianowicie sposób przeprowadzenia chrztu Polski. Odnośnie tej sprawy jesteśmy w sytuacji niemal rozpaczliwej, ponieważ nie dysponujemy żadnym przekazem źródłowym w tym względzie i musimy poprzestać na wnioskach i porównaniach.

Pewną pomocą w uchwyceniu wątku rzeczywistości służy nam *Kronika* Dytmara z Merseburga, z której można przyjąć, że najpierw otrzymał chrzest święty sam Mieszko i jego rodzina, za jego przykładem „warstwy przedniejsze, a w końcu — szerokie masy ludu”<sup>94</sup>. Wprowadzona nowa wiara nie napotykała tym razem na specjalne opory ze strony ludu pogańskiego<sup>95</sup>.

Zachodzi teraz zasadnicze pytanie o ośrodki, z których przychodzili misjonarze i duszpasterze na polskie ziemie celem nauczania i umacniania w wierze.

Nauka historyczna wysuwała w tym względzie różne sposoby i próby rozwiązania. Jedni z historyków podawali jako ośrodek dostarczania misjonarzy do Polski i szerzenia chrześcijaństwa Czechy, inni klasztor w Nowej Korbei w Saksonii<sup>96</sup>, inni Fuldę<sup>97</sup>, Leodium, Ratysbonę<sup>98</sup>, Solnogród, Passawę<sup>99</sup>,

<sup>94</sup> Widajewicz: *Chrzest Polski*, s. 457. Bogdanowicz P.: *Geneza powstania metropolii gnieźnieńskiej*. „*Tygodnik Powszechny*” XX. 1966. Nr 18 (901), s. 2. pisze: za swoim władcą poszła niezwłocznie rodzina panująca i cały ówczesny aktyw społeczny, Polska jako państwo weszła w skład zespołu państw europejskich”.

<sup>95</sup> *Kronika* Thietmara, s. 221: „I natychmiast w ślad za głową i swoim umiłowanym władcą poszły ułomne dotąd członki spośród ludu i w szatę godową przyodziane, w poczet synów Chrystusowych zostały zaliczone”.

<sup>96</sup> Wojciechowski T.: *O rocznikach*, s. 207 nn. 219.

<sup>97</sup> Abraham Wł.: *Organizacja*, s. 111. Widajewicz, *Chrzest* 458, zaznacza, że autorytet prof. Wł. Abrahama był tak wielki, iż „opinia jego przyjęła się u nas ogólnie i dwie generacje historyków wiedzę swoją o początkach chrześcijaństwa w Polsce na jego właśnie opierały poglądy”.

<sup>98</sup> *Dowiat*: *Metryka chrztu Mieszka I*, s. 76. Widajewicz: *Chrzest Polski*, s. 468—469. Autor jako wynik swych badań podkreśla „uznanie Ratysbony za ośrodek, który przy dzisiejszej naszej wiedzy —

południowe Niemcy<sup>100</sup>, pogranicze niemiecko-francuskie<sup>101</sup>. W większości więc starano się przyznać palmę pierwszeństwa w dziele chrystianizacji Polski klasztorom niemieckim<sup>102</sup>, wbrew jasnym przekazom *Kroniki* Dytmara z Merseburga. Kronikarz ten podał wyraźnie, że Dobrawa „zastanawiała się usilnie nad tym, w jaki sposób mogła by go pozyskać dla świętej wiary”<sup>103</sup>. Zabiegi swoje w tym kierunku czyniła bardzo gorliwie: „starła się go zjednać na wszelkie sposoby”, pracowała „nad nawróceniem swego małżonka”<sup>104</sup>.

Źródła podały datę chrztu 966. Jako szafarz chrztu Mieszka I brany był pod uwagę kapłan czeski, Bohowid. Został jednak przez naukę odrzucony. Postać taka nie znana jest źródłom. Okoliczności miejsca próbowano rozwiązać różnie. *Rocznik Sędziwoja* z XV wieku upatrywał chrzest Mieszka I w Pradze<sup>105</sup>. Wysunięto na temat chrztu Mieszka szereg koncepcji, jedna z nich twierdzi<sup>106</sup>, że Mieszko I przyjął chrzest święty w Kolonii na Boże Narodzenie 965 roku na dworze cesarskim, dokąd się udał. Według ówczesnego sposobu liczenia czasu ter-

posiada najwięcej szans, by uchodzić za instytucję, która najbardziej przyczyniła się do chrystianizacji Polski”.

<sup>99</sup> Stasiewski B.: Die ersten Spuren des Christentums in Polen. „*Zeitschrift für osteuropäische Geschichte*” VIII, 1934, s. 257—260.

<sup>100</sup> Kehr P.: Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen, Berlin 1920. s. 5. Widajewicz, Chrzest, s. 463.

<sup>101</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, s. 467.

<sup>102</sup> Widajewicz: Chrzest Polski, s. 459. Bogdanowicz: Chrzest Polski, s. 22, słusznie podkreśla: „Wszystkie te sugestie przyznające Niemcom” udział decydujący w dziele chrystianizacji Polski Mieszka I — są nie do przyjęcia”.

<sup>103</sup> *Kronika* Thietmara, s. 220.

<sup>104</sup> *Kronika* Thietmara, s. 220.

<sup>105</sup> *Mon. Pol. Hist.* II, s. 872: „Mesca cecus natus fuit et Prage baptisatus”. Jest to wiadomość nieprawdopodobna będąca wymysłem autora. Por. Nowacki: Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, I, 11.

<sup>106</sup> Trawkowski: Jak powstała Polska, s. 169. Autor ten w toku swych wywodów sądzi, że Mieszko I, przyjął chrzest „raczej na obszarze Niemiec”, być może, że w Ratusbonie lub w Bawarii po drodze do cesarza, któremu książę polski miał zaprzysiąc wierność.

min ten stanowił pierwszy dzień nowego roku 966. Druga koncepcja<sup>107</sup>, oparta o sposoby ówczesne udzielania chrztu neofitom, upatruje miejsce chrztu Mieszka I w stolicy diecezji, w Ratysbonie, do której wówczas należały Czechy, i odbył się on zgodnie ze zwyczajem w Wielką Sobotę, 14 kwietnia 966 roku, szafarzem miałby być bp Michał. Książę polski otrzymał na chrzcie imię Miszki (Mieszko, zdrobniałe od Michał), urobione na sposób słowiański od imienia Michał, a pierwotnie nosił imię Dzigoma<sup>108</sup>. Przyjęcie chrztu świętego przez Mieszka I w Ratysbonie mogłoby naprowadzać na szukanie oparcia u książąt Bawarii dla przeciwwagi cesarzowi Ottonowi I. Trzecią grupę prób wyjaśnienia miejsca chrztu Mieszka I stanowią ujęcia tradycyjne<sup>109</sup>, że chrzest księcia polskiego odbył się w kraju, w Gnieźnie, lub najprawdopodobniej w Poznaniu<sup>110</sup>, a szafarzem jego miał być biskup Jordan, kapelan

<sup>107</sup> Dowiat: *Metryka chrztu Mieszka I*, s. 55—86, 138. Autor ten pisze (str. 83) „uzyskaliśmy w ten sposób bardzo wysoki stopień prawdopodobieństwa, bliski całkowitej pewności, że chrztu udzielił Mieszkowi I ówczesny biskup ratysboński Michał”.

<sup>108</sup> Grab ski: *Bolesław Chrobry*, s. 29, widzi w wywodach Dowiat „hipotezę fascynującą”, ale tylko jako „domysł”.

<sup>109</sup> Długosz: *Historiae*, I, s. 94: pod rokiem 965 podał, że Mieszko I „sacrum in Gnesna suscipit Baptisma”. Por. *Roczniki*, s. 245.

<sup>110</sup> *Kronika Polska. Mon. Pol. hist.*, III, s. 617. Autor z XIV wieku, ale w oparciu o inną kronikę dawniejszą, wspomina o Poznaniu jako miejscu chrztu Polski: „Alias sic dicitur, et legi in alia cronica, quod Polonia in Poznania primo fidei recepit, unde dicitur Poznan”. Od przyjęcia poznania wiary chrześcijańskiej miasto Poznań ma wywodzić swoją nazwę. W rzeczywistości nazwa miasta pochodzi od „imienia osobowego Poznań”. Por. Nowacki J.: *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, I, s. 1. Abraham: *Organizacja, Kościoła* s. 112 nn., szafarzem chrztu Mieszka I był bp Jordan. Dowiat: *Metryka chrztu Mieszka I*, s. 54, odrzuca hipotezę, według której Jordan miał by być szafarzem chrztu Mieszka I, ponieważ w 966 roku nie było go w Polsce. Bogdanowicz: *Chrzest Polski*, s. 56 nn, opowiada się za Poznaniem jako miejscem chrztu Mieszka I. Chrzest miał się odbyć „w Wielką Sobotę, w godzinach wieczornych w dniu 14 kwietnia 966 roku”. (Tamże, s. 60). Ojcem chrzestnym Mieszka I mógł być Bolesław I, a Bolesława Chrobrego mógł trzymać Bolesław II, czeski (s. 61). Por. też Dowiat, *Metryka*, 156.

Bogdanowicz: *Chrzest*, s. 54, słusznie podkreśla o odbyciu się

księżnej Dobrawy. Ta koncepcja wydaje się być najtrafniejszą.

Mieszko I miał otrzymać imię chrzestne Dagobert <sup>111</sup>, (święty król z dynastii Merowingów). Inni twierdzą, że imieniem chrzestnym Mieszka I było Lambert <sup>112</sup>.

Po chrzcie Mieszko nawiązał stosunki z cesarzem. Mógł to uczynić osobiście, lub przez posłów. Powiadomił o przyjętym chrzcie i zawarł układ przeciw Wioletom. Są przypuszczenia historyków, że Mieszko zobowiązał się wtedy uiszczać trybut z Pomorza Zachodniego lub Ziemi Lubuskiej. Chociaż chrzest Polski odbył się bez udziału Niemiec, to Mieszko popadł „w pewną zależność od Ottona i zobowiązawszy się do płacenia daniny, zdołał przynajmniej kościół polski od zależności ochronić” <sup>113</sup>.

Mieszko I wysłał poselstwo do Rzymu z prośbą o misjonarzy. Poselstwo skierowało swe kroki do papieża Jana XIII i uzyskało nominację papieską na prace misyjne w Polsce dla bpa Jordana. Drugie poselstwo polskie do Rzymu miało się odbyć w lecie 968 roku, przekazać cesarzowi zbroję poległego Wichmana, i sprowadzić misjonarzy z biskupem Jordanem. Rezydował on w Poznaniu, ale nie pozostawał w żadnym związku z metropolią w Magdeburgu.

Stosunki z Sasami wnet uległy pogorszeniu. W 972 roku margrabia Hodon najechał na Zachodnie Pomorze. Po śmierci

---

chrztu Mieszka I w kraju ze względu „wizualno-propagandowego” i „pedagogiczno-apostolskiego”, bo „chrzest władcy państwa musiał przecież odbyć się tak uroczyście i imponująco, by zachęcić wszystkich do pójścia tą drogą”.

<sup>111</sup> Trawkowski: Jak powstała Polska, s. 168, pisze, że hipoteza, iż Dago to imię pogańskie, a Mieszko chrześcijańskie, nie zyskała uznania. Według tegoż autora Mieszko w 966 roku otrzymał na chrzcie imię Dago, które jest skrótem imienia Dagobert. Ks. J. Nowacki: Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, I, s. 10—11, pisze o chrzcie Mieszka I: „Wydaje się rzeczą niemal pewną, że przyjął go w Poznaniu, w swoim grodzie przy kościele Najśw. Maryi Panny, z rąk biskupa Jordana”.

<sup>112</sup> Widajewicz: Chrzest, 465. Kętrzyński St.: O imionach piastowskich do końca XI wieku. „Życie i Myśl” 1951, s. 706—707, 715, jest zdania, że bp Jordan rozpowszechnił cześć św. Lamberta w Polsce.

<sup>113</sup> Bogdanowicz: Chrzest Polski, s. 23—24.

cesarza Ottona I (973) i jego syna Ottona II (983), popierał na tron niemiecki księcia bawarskiego Henryka Kłótnika.

Sąsiedztwo polsko-saskie zlikwidowali Wieleci, zwani Lucincami, w 983 roku — którzy wyparli Niemców za Łabę. Mieszko I wznowił stosunki z rządzącym dworem w imieniu małoletniego Ottona III. Usunął Czechów około 990 roku z południowych ziem polskich, Śląska, Krakowa. Nawiązał stosunki z papieżem, dowodem tego jest *Dagome iudex*. Przybycie księżnej Dobrawy na dwór polski do Poznania czy Gniezna ma ważki wpływ na dalszy rozwój wypadków w dziele chrystianizacji polskiego narodu. Mieszko I miał bliską możliwość przyjrzenia się i poznania wiary chrześcijańskiej, aczkolwiek dotychczas nie zdradzał specjalnych zainteresowań religijnych. Nastąpiło też bliższe nawiązanie kontaktów z zachodem i kościołem. Nie obojętny jest i ten fakt, że cesarz Otto I dążył do zdecydowania do założenia arcybiskupstwa w Magdeburgu, przeznaczonego dla podbitych Słowian, a w szczególności dla dalszych zdobyczy a usiłowania swoje uwieńczył skutkiem w 968 roku. Nowe arcybiskupstwo w Magdeburgu sięgało do państwa Mieszka I. Mieszko dążył do tego, aby kościół w Polsce był niezależny, kierował więc poselstwa, pragnąc zagwarantować niezależność kościelnej organizacji w Polsce. Mieszko I, przyjmując chrzest święty w 966 roku, uznał nad sobą „imperium Christi”, przekreślił dla swego państwa zadania misyjne króla Franków, Ottona I. Zmuszał go do traktowania chrześcijańskiego księcia w ten sam sposób, jak traktuje innych książąt Rzeszy. Zauważono słusznie, że „Mieszko I zachował tylko dlatego niezależność Polski od Kościoła 'niemieckiego', ponieważ działając bardzo ostrożnie i dyplomatycznie, skrupulatnie ominął tak państwową jak i kościelną hierarchię wschodnio-frankońską”<sup>114</sup>.

Arcybiskupstwo magdeburskie, powstałe z klasztoru misyjnego, założonego w 937 roku, nie objęło polskiego biskupstwa. Odbyty synod w Rawnie w roku 967 nie oddał Poznania i Polski pod władzę jurysdykcyjną Magdeburga, a papież

<sup>114</sup> W i d a j e w i c z: Pierwsze biskupstwo, s. 143.

Jan XIII, idąc po linii założeń misyjnych Mikołaja I wziął Polskę pod bezpośrednią jurysdykcję Stolicy Apostolskiej<sup>115</sup>.

Biskupstwo w Poznaniu powstało dla celów misyjnych bez jakiegokolwiek współdziałania cesarza Ottona I prawdopodobnie w 968 roku<sup>116</sup>, niezależne od metropolii w Magdeburgu<sup>117</sup>; wbrew twierdzeniom *Kroniki* Dytmara z Merseburga<sup>118</sup>, podlegało wprost papieżowi. Pierwszy biskup Jordan, „to zapewne jeszcze biskup misyjny, ale nie ordynariusz regularnej diecezji polskiej” mógł rezydować w Poznaniu<sup>119</sup>. Kiedy otrzymał konsekrację, nie wiemy, być może, że w 966 roku, inni są za

<sup>115</sup> Por. Manthey J.: Geneza biskupstwa wrocławskiego. „*Duszpasterz polski zagranicą*” 2, 1951, Nr 3(7), s. 308—314.

<sup>116</sup> Odmienne zapatrywanie ks. J. Umińskiego: Powstanie biskupstwa poznańskiego i zależnego odeń archidiaconatu czerskiego, Wrocław 1952. Autor przesuwca czas erekcji biskupstwa poznańskiego na około 1050 rok.

<sup>117</sup> Keher P.: Das Erzbistum Magdeburg und die erste Organisation der christlichen Kirche in Polen, Berlin 1920.

<sup>118</sup> Kronika Thietmara, s. 74. Bogdanowicz: Chrzest Polski, s. 40 nn. Polska miała jako „pierwszego biskupa własnego, biskupa misyjnego”, którego kreował papież; Mieszko I umiał ominąć wpływy niemieckie i w Rzymie wyjednać bpa Jordana, który jako biskup misyjny podlegał wprost Stolicy Apostolskiej. Bogdanowicz, Chrzest, s. 48 nn. opowiada się za czasem erekcji biskupstwa poznańskiego za innymi uczonymi na lata 999—1000.

<sup>119</sup> Szymański: Struktura organizacyjna biskupstw polskich w wiekach średnich. „*Znak*” XVII, 1965, (11—12) 137—138, s. 1409. Manthey Fr., Polnische Kirchengeschichte, Hildesheim 1965, s. 25 „war der erste Bischof von Posen, Jordan, ein Deutscher”. Bachmann Adolf, Geschichte Böhmens, Gotha 1899, I, s. 161, jest zdania, że „schon 969 erfahren wir von der Einsetzung eines Bischofs für Meskos Gebiet, des Deutschen Jordan, der seinen Sitz in Posen erhielt und unter dem neuen Erzbischof Adalbert von Magdeburg als Metropolitan stand”. Dowiąż, Metryka chrztu, s. 54, nie godzi się na erekcję biskupstwa w Poznaniu w 968 roku, a Jordana uważa za misjonarza ze święceniami biskupimi. Jordan w latach 963—968 miał się zjawić w Rzymie w celu przedstawienia się papieżowi (s. 49). Abraham: Organizacja, s. 116 nn. Nowacki: Dzieje Archidiecezji Poznańskiej, I, 21 broni stanowiska, że w 968 roku powstało w Poznaniu stałe biskupstwo, erygowane przez papieża Jana XIII. Bogdanowicz: Chrzest, s. 50 nn, jest zdania, że przy organizowaniu w latach 999/1000

rokiem 968. Mógł pracować w Polsce przed rokiem 968 jako biskup lub kapłan-misjonarz. *Rocznik poznański (Annales Posnanienses)* przekazał z początkowych dziejów biskupstwa poznańskiego zapisek w tej formie: „Anno Domini 968 Jordanus primus episcopus Posnaniensis ordinatus est”<sup>120</sup>.

Bp Dytmar wymienił też imię misjonarza Polaków w czasach Dobrawy, aczkolwiek bez podania przynależności narodowej, był nim „ich pierwszy biskup Jordan”<sup>121</sup>, który „ciężką miał z nimi pracę zanim niezmordowany w wysiłkach nakłonił ich słowem i czynem do uprawiania winnicy Pańskiej”. „W Jordanie upatrywać należy właściwego apostoła Polski”<sup>122</sup>. Do Polski przybył on najprawdopodobniej w otoczeniu Dobrawy<sup>123</sup>.

Osoba biskupa Jordana, aczkolwiek budziła zaciekawienie badaczy od dawna, nie została należycie wyczerpująco wyjaśniona i pozostaje w dalszym ciągu otwartym problemem.

Pierwszego naszego biskupa Jordana pochodzącego „z pogranicza germańsko-romańskiego”, z Francji lub Włoch łączono z zakonem benedyktyńskim<sup>124</sup>. Szereg innych badaczy

Polskiej hierarchii kościelnej prócz arcybiskupstwa gnieźnieńskiego utworzono cztery diecezje (Kołobrzeg, Poznań, Wrocław, Kraków) z tym, że diecezja poznańska pozostała poza obrębem metropolii w Gnieźnie i była podporządkowana bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Tenże autor (Chrzest, s. 44) sądzi, że teza ks. J. Nowackiego „o istnieniu za czasów Mieszka I kanonicznie erygowanego biskupstwa w Poznaniu nie ma należytego oparcia źródłowego”.

<sup>120</sup> Mon. Pol. Hist. V. 878. Por. też w tej sprawie inne przekazy. *Mon. Pol. Hist.* III. 42.

<sup>121</sup> Kronika Thietmara, s. 222. Wojciechowski: *Początki chrześcijaństwa w Polsce*, s. 212, bp Jordan „rezydując w Poznaniu „był biskupem dla całych ziem polskich”

<sup>122</sup> W i d a j e w i c z: *Chrzest Polski*, s. 464. G r o d e c k i R.: *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 1926, s. 45. T r a w k o w s k i: *Jak powstała Polska*, s. 170, pisze, że w roku 968 rozpoczęła się w Polsce misja chrześcijańska, na jej czele stanął biskup „niezależny od metropolity niemieckiego”.

<sup>123</sup> G r o d e c k i: *Dzieje Polski*, s. 45. B o g d a n o w i c z: *Chrzest*, s. 51, uchyla ten pogląd.

<sup>124</sup> A b r a h a m: *Organizacja*, s. 112 nn.

upatrywał w nim Niemca, a nawet „biskupa czeskiego”<sup>125</sup>. Łączono też pochodzenie bpa Jordana z diecezją leodyską, Belgią (Dolną Lotaryngią)<sup>126</sup>, a nawet z Dalmacją. Bp Jordan „domniemany Lotaryńczyk”, mógł być „mnichem w klasztorze św. Emmerana w Ratysbonie, po prostu mógł kolegować ze Strachkwasem i być przezeń polecony Dobrawie<sup>127</sup>.

W związku z osobą bpa Jordana wysunięto w nauce polskiej pogląd, że od Mieszka I skierowano do cesarza Ottona I poselstwo z prośbą o przysłanie misjonarza, a cesarz miał poruczyć to zaszczytne zadanie właśnie bpowi Jordanowi<sup>128</sup>. Poselstwo to miało się odbyć w 965 roku<sup>129</sup> lub nawet w 964. W okresie Świąt Bożego Narodzenia miało się odbyć spotkanie z cesarzem w Kolonii, gdzie bawił wówczas Ewerachar, biskup leodyjski, razem z biskupem Jordanem i on to skierował go do Polski<sup>130</sup>.

Przeciw koncepcji poselstwa z Polski do cesarza wysunięto stanowczo sprzeciwy ze strony nauki polskiej, ponieważ brak na to dowodów, a nawet poszlaku<sup>131</sup>.

W końcu dodać należy, że Mieszko I jako suwerenny władca

<sup>125</sup> Ludat H.: *Die Anfänge des polnischen Staates*, Kraków 1942, s. 40—41.

<sup>126</sup> Friedeberg H.: *Kultura polska a niemiecka*, Poznań, 1946, II, s. 36; — Łowmiański H.: *Imię chrzestne Mieszka I*, „*Slavia occidentalis*”, Poznań 1948, T. 19, s. 281—282; *Słownik starożytności słowiańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, II, s. 340 podaje: „większość uczonych uznała, że rezydencją Jordana był Poznań, a terenem działania cała Polska.

Nowacki J.: *Dzieje Archidiecezji poznańskiej*, I, s. 4—5, sugeruje, że klasztor benedyktyński w Zara, w Dalmacji, mogłyby uchodzić za ośrodek misji w Polsce i miejsce przybycia biskupa Jordana.

<sup>127</sup> Widajewicz: *Chrzest Polski*, s. 464.

<sup>128</sup> Abraham: *Organizacja*, s. 114 nn.

<sup>129</sup> Łowmiański: *Imię*, s. 290—291. *Dowiat: Metryka chrztu Mieszka I*, s. 37—38, uważa rok 963 za „najwcześniejszą możliwą datę rozpoczęcia zabiegów o misję dla Polski”.

<sup>130</sup> Łowmiański: *Imię*, s. 290—291. *Widajewicz: Chrzest Polski*, s. 466.

<sup>131</sup> *Dowiat: Metryka*, s. 47.

swego państwa około 990 roku oddał się pod opiekę Stolicy Apostolskiej.

Tym sposobem zbratała się Polska z Chrystusem i jego Kościołem, zbliżyła się do ożywczych mocy sakramentalnych i przez tysiąc lat odbywała swój, jak się nam wydaje, twórczy i błogosławiony pochód.

### Bibliografia

W związku z millenium chrztu Polski (966—1966) ukazał się w polskiej nauce historycznej szereg prac poświęconych temu faktowi. Na czele umieszczamy pracę Jerzego Dowiata. *Metryka chrztu Mieszka I i jej geneza*, Warszawa 1961, która stanowi „wartościową monografię z lat 963—968” (Por. Sułowski Z., *Monografia chrztu Mieszka I*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego”, Lublin 1962, V Nr 4 (20) s. 124). Jerzy Dowiata jest też autorem pracy pt. „Chrzest Polski”, Warszawa 1958. Drugim autorem który pisał na ten temat jest Bogdanowicz Piotr, *Chrzest Polski*. „*Nasza Przeszość XXIII*, 1966 s. 7—64. Odnośnie interesującego nas tematu bardzo wnikliwie studium dał nam ks. profesor Michał Wysocki pt. *Chrzest Polski w świetle wytycznych misyjnych dla Słowian*. „*Prawo kanoniczne*” IX, 1966, Nr 1—2, s. 3—49.

Oprócz tych autorów na temat chrztu Polski napisali poważne i wnikliwie studia: Widajewicz Józef, *Pierwsze biskupstwo w Polsce*. „*Polonia Sacra*” V, 1952, z. 2, s. 132—152. Tenże autor napisał rozprawę pt. *Chrzest Polski*, „*Życie i Myśl*” 1—12, 1951, s. 443—469. Sprawą chrztu Polski zajął się też Sułowski Zygmunt w rozprawie pt. *Chrzest Polski*. „*Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*” IX, 1966, Nr 1—2, s. 7—27. Tenże autor napisał „*Chryścianizacja Słowian*” „*Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*” VII, 1964, Nr 3(27), s. 25—38. Wojciechowski Zygmunt dał nam rozprawę pt. *Początki chrześcijaństwa w Polsce na tle stosunków niemiecko-wieleckich*, „*Życie i Myśl*” 3—4. 1950, s. 209—230. Bardzo poważne przyczynki ogłosił Silnicki Tadeusz, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I Bolesława Chrobrego*. W: *Początki państwa polskiego*. Księga tysiąclecia. Tom I. Organizacja polityczna, Poznań 1962, s. 319—361; Millenium. „*Życie i Myśl*” 7—9, 1952, s. 217—241; *Początki chrześcijaństwa i organizacja kościoła na Pomorzu*. „*Życie i Myśl*” 556, 1951, s. 586—624.

Niezmiernie bogatą pracę ogłosił ks. Józef Nowacki pt. *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, Poznań, 1959.

Leon Koczy ogłosił pracę pt. „*Chrzest Polski*” w Rzymie 1954 roku w „*Sacrum Poloniae Millenium*”.

Wiele cennego materiału związanego z początkami chrześcijaństwa w Polsce daje nam Tadeusz Lehr — Splawiński w licznych pracach zebranych pod jednym tytułem „Od piętnastu wieków szkice z pradziejów i dziejów kultury polskiej”, Warszawa 1961.

Z dawniejszych prac wymieniamy na czele Władysława Abrahama, Organizacja Kościoła w Polsce do połowy wieku XII, Poznań 1962.

Prace te posłużyły za główny wątek do niniejszej prelekcji, wygłoszonej 24 maja 1966 roku w ramach uroczystości millenijnych Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

### Summariu m

#### DE CAUSIS CIRCUMSTANTIISQUE BAPTISMI MIĘCISLAI I DUCIS POLONIAE IN 966 ANNO

Initia Status Polonici sine dubio existerunt ante officialem acceptationem baptismi in 966 anno eaque iam in secunda medietate IX saeculi post Christum investiganda sunt. De initiis Status Polonici et christianismi apud Polonos, uti et in aliis gentibus, non multae fontes scriptae testificant. In ultimis vero temporibus post dua bella mundiana multae explorationes archaeologicae nobis testimonia argumentaque de his rebus praebent. Multa et evidentia argumenta praestat nobis etiam ethnographia ex ethnicalibus temporibus Slavorum de actione, vita culturaque religiosa, moribus ad nostram dispositionem scientificam.

Acceptatio baptismi in 966 anno per ducem Poloniae, Miecislaum I, sine dubio magni momenti erat pro vita religiosa progressuque Status. Polonia per actum baptismi in aciem occidentalis et latinae culturae ingressa est et sub eius influxu suum millenium ecclesiasticum, religiosum et politicum quam optime, ut speramus, exercuit. Doctrina Christi pro ecclesia in Polonia, statu populoque semper felicem valorem et adiutorium praebuit.

Inter causas acceptationis baptismi per ducem Miecislaum I in 966 anno enumerare licet motiva religiosa, ecclesiastica et politica. Auctor in suo articulo considerat in brevi synthesi haec motiva in luce hodiernae litteraturae historicae fontiumque de hac praeteritate existentium.

Notandum est iam animam gentium Slavonicarum, inter eas etiam Polonorum, in temporibus paganismi aliquo modo ad susceptionem ideae de vero Deo praeparatam fuisse, nam Slavi monotheistice credentes, etiamsi erronee et ethnicali modo, erant. Universalitas et veracitas doctrinae Christi illis roborem dedit in vita religiosa, politica et progressu Status. Ad terras Polonorum aliarumque gentium Slavonicarum, praecipue supra flumina Oderae et Vistulae viventium, influxus christianitatis et evangelicae doctrinae per conatus missionariorum pervenerunt iam

ante 966 annuū. Ex „Vita s. Methodii” possumus haurire argumenta de progressu christianismi ium ad finem IX saeculi in Terra Cracoviensi.

Dux Miecislaus I elegit in anno 966 per susceptionem baptismi mundum occidentalem cum papatu Romano eiusque protectione et caesaris Ottonis I, ut statum suum feliciter firmare, propagare et stabilire possit.

Miecislaus I fecit hanc electionem in acceptatione baptismi totaliter voluntarie, secundum, ut dicant, „voluntarismum conversionis”, sed magnum influxum in eius conversione et adiutorium ex parte eius uxoris, Dobravae, christianae ducissae ex Boemia oriundae, constat. In Chronica Galli Anonymi expresse de hac re legitur: „Primus igitur Polonorum Dux Mescho per fidelem uxorem ad baptismi gratiam peruenit”

Dux Miecislaus I baptismum suum in anno 966 verisimiliter Posnaniae suscepit, non in terra aliena, ut nonnulli auctores probare praesumant.

Acceptandum etiam est primum episcopum in Polonia pro missionibus Jordanum fuisse, sed totaliter independentem a Magdeburgica metropoli.

*Wincenty Urban*